

Dn. 06. 04. 2021r.

Dzień dobry „Jeżyki”.



Tematyka : **Z kulturą za pan brat.**



Temat dnia: Artyści to my.

I.

1. Zabawy konstrukcyjne z klocków i przyborów do majsterkowania.

- Spróbuj zbudować z klocków coś niepowtarzalnego.

2. Zestaw ćwiczeń porannych nr XXXII według Z. Makowskiej.

- Szybka reakcja na głos rodzica.

***"Rzeźby"**- zabawa pobudzająco- hamująca. **Dziecko biega, na sygnał dany przez rodzica- staje bez ruchu w jakieś wymyślonej pozie, udając rzeźbę.**

***"Miejsce w teatrze"**- zabawa orientacyjno- porządkowa. **Dziecko ćwiczy z rodzicami lub rodzeństwem. Potrzeba tyle krzeseł ile jest uczestników w zabawie. Każdy uczestnik zajmuje**

miejsce na krześle i musi zapamiętać gdzie siedzi. Następnie wszyscy rozbiegają się w różnych kierunkach, po chwili każdy stara się wrócić na swoje krzesło.

*"Zegary"- ćwiczenie tułowia i mięśni szyi. Dziecko siada w siadzie skrzyżnym, ręce splecione za plecami. Rodzic wystukuje na dowolnym instrumencie (n. p. na bębnieku) 2 rytmy- ćwierćnotowy i ósemkowy. Przy rytmie ćwierćnotowym dziecko naśladuje bicie dużego zegara- ze słowami *bim- bam* , pochyla się mocno do przodu z wyprostowanymi plecami i prostuje się; w rytmie ósemkowym- recytuje *cyk, cyk, cyk, cyk* , czyli naśladuje mały zegar przechylając głowę raz w lewo, raz w prawo.

*"Malarze"- ćwiczenie ramion. Dziecko naśladuje malowanie dużego obrazu. Rodzic podpowiada jakie ruchy dziecko ma wykonać, np. *malarz gruntuje płótno z dołu do góry, z lewej strony do prawej, na ukos, teraz maluje duże koła.*

* „Marsz”- ćwiczenie uspokajające. Dziecko maszeruje przy dowolnej piosence.

- Przypominamy dziecku o codziennych nawykach higienicznych po zabawie i przed posiłkami.

- Pozostawiamy dziecku trochę czasu na zabawy dowolne, oglądanie książek, zabawy z piłką czy rysowanie.

II.

1."W pracowni malarza"- zabawa dydaktyczna.

Cele:

- Wskazywanie i podawanie nazw przyborów malarza.

Zadanie dla dzieci:

*Popatrz na obrazki. Powiedz, kto to jest artysta.



malarstwo



rzeźba



teatr

*Przyjrzyjmy się bliżej malarstwu. Popatrz na obraz drzewa w różnych stylach malarskich (nie musisz pamiętać ich nazw). Który styl najbardziej ci się podoba?



Impresjonizm



Ekspresjonizm



Kubizm



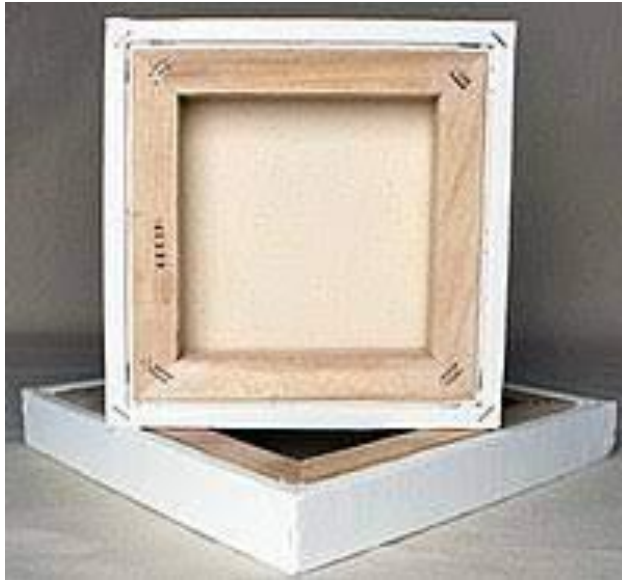
Romantyzm



Realizm

Zadanie dla dzieci:

*Zobacz, co można znaleźć w pracowni malarza. Powtórz nazwy przedmiotów. Wskaż je.
Nazwij kolory farb na palecie malarza.



blejtram



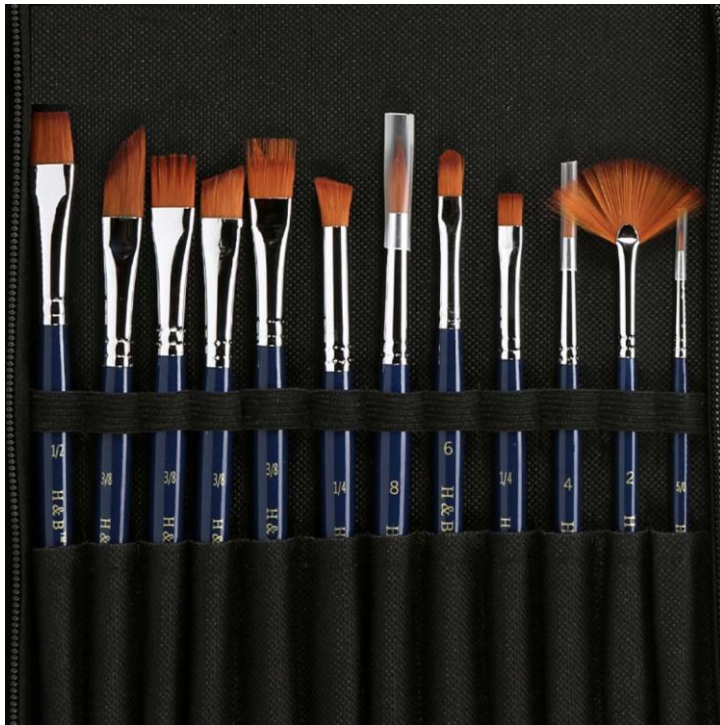
sztaluga



paleta



farby



pędzle

*Czy znasz sławnych artystów, malarzy?

* A może wiesz jaki zawód wykonują twoi rodzice, a jaki osoby, które znasz.

*Posłuchaj wiersza.

Julian Tuwim „Wszyscy dla wszystkich”

Murarz domy muruje,

krawiec szyje ubrania,

ale gdzieżby co uszył,

gdyby nie miał mieszkania?

A i murarz by przecie

na robotę nie ruszył,

gdyby krawiec mu spodni

i fartucha nie uszył.

Piekarz musi mieć buty,
więc do szewca iść trzeba,
no, a gdyby nie piekarz,
to by szewc nie miał chleba.

Tak dla wspólnej korzyści
i dla dobra wspólnego
wszyscy muszą pracować.
mój maleńki kolego.

Na pewno dało się zauważyć, że zawody ludzi w wierszu wzajemnie się uzupełniają. Wszystkie wykonywane przez ludzi zawody są potrzebne innym. Nie trzeba być sławnym artystą, żeby wykonywać piękny zawód. Każdy zawód jest piękny i każdy jest potrzebny.

*Zabawa ruchowa. Dziecko porusza się jak zajączek na polu kapusty. Na sygnał rodzica (kłaśnięcie) zajączek ucieka pod ścianę.

2. "Klepany" i „Szewc” - zabawy taneczne.

Cele:

- Zaspokajanie naturalnej potrzeby ruchu.

Zadanie dla dzieci:

Te melodie już na pewno znasz. Pobaw się przy piosenkach, z rodzicami lub rodzeństwem.

[Klapok - zabawa dla dzieci \(Podlasie\) - YouTube](#)

[Taniec kaszubski „Szewiec” - YouTube](#)

III

Zadanie dla dzieci:

*Posłuchaj opowiadania o szacunku i odpowiedz na pytania.

„Korneli i Stefan”

Korneli z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

- Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy?- spytała Korneli wyskakując z łóżka.

- Do muzeum, a potem nad wodospad- odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedz śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło. Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

- Musimy iść do tego muzeum? – spytała sięgając po kanapkę.

- Nie musimy ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

- Kto chce- ten chce- mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad ten wodospad, prawda?- zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łepiek.

- Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić- szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

- Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? Tata wskazał napis nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać. Nie obchodziło jej co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

- Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do Sali i podała mamie informator.

- Mamo, tu są lalki w strojach ludowych!- zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty. –Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową, namalowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! – Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek- mówiła podekscytowana.

- O, ile samochodzików! Ja chciałam ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

- Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta?- zapytała.

- Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej prababci- odpowiedział tata.

- To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

- Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny, jakby im się nic nie podobało.

- To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

- Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum- zaśmiał się tata.

- Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki- dodał ze zdziwieniem.

- Bo to jest muzeum zabawek- wyjaśnił tata.

- Takie specjalne muzeum dla dzieci?

- Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali- dorośli mogą tu powspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.

- Na przykład czego?

- Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach.

- Mamo, patrz, jaka malutka łazienka- przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach!

I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic. Babcia Ania mówiła, że jak była mała, to miała taki piec w łazience.

- O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki- powiedziała mama.

- I pokoje. I kuchnie. – Kornelia nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrżeli już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego, a to miniaturowa maszynką do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkową śliczną lalkę.

W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte; misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym koszyku pani misiowa.

A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?

- Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie?
– Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?

Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

- Dokąd rodzice zabrali Kornelię?

- Czy dziewczyna potrafiła kulturalnie odmawiać?

- Jak zachowywała się Kornelia w muzeum?

- Czego dowiedziała się podczas zwiedzania?

- Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki?

- Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?

- Co to jest szacunek? Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?

***Pobaw się w to co najbardziej lubisz. Zaproś kogoś z rodziny do zabawy. Następnie niech ktoś z rodziny wybierze zabawę. Może nauczysz się czegoś nowego. Podziękuj za zabawę swoim bliskim, w ten sposób okażesz im szacunek.**

Zadanie dla dzieci chętnych:

*Jeśli chcesz możesz pobawić się w artystę: potańcz ze wstążką przy muzyce, namaluj coś ciekawego lub pobaw się w wymyślanie i odgadywanie scenek, jak aktor.

Pozdrawiam wszystkie moje przedszkolaki.



